

Michał Mitsel

American Jewish Joint Distribution Committee, Nowy Jork

Pogromy w Polsce przeprowadzone przez regularne oddziały Wojska Polskiego (1918–1919) w świetle materiałów American Jewish Joint Distribution Committee

Wstęp

Niniejszy artykuł poświęcony jest przemocy i pogromom Żydów, jakich dopuszczaly się regularne oddziały Wojska Polskiego. Informacje na ten temat pochodzą z archiwów American Jewish Joint Distribution Committee (AJDC) oraz ustaleń pracowników Jointu¹. W drugiej części artykułu nakreślono obraz działań podejmowanych przez Joint po pogromach, których celem była pomoc i odbudowa społeczności żydowskiej.

Utworzony u progu I wojny światowej AJDC nie miał możliwości zorganizowania w Europie lub na innych kontynentach własnej sieci instytucji w formie biur lub stałych przedstawicielstw. Niemniej jednak agencji udało się zgromadzić, a następnie przekazać dotkniętym traumą społecznościom ponad 16,5 mln USD (odpowiednik 307 mln USD wg aktualnego kursu). Mimo wysiłków Jointu wspólnoty żydowskie pod koniec wojny znalazły się w dramatycznej sytuacji. Utworzenie nowych państw narodowych – m.in. Polski – oraz skutki rewolucji październikowej doprowadziły do kolejnych przesiedleń ludności i lokalnych konfliktów zbrojnych. Wiosną 1919 r. pierwsi pracownicy AJDC przybyli do Polski i osobiście oglądali skutki przewrotów politycznych i wojskowych w nowo powstałym państwie. Wysyłali stąd obszerne raporty (ponad 150) do nowojorskiej siedziby Komitetu, w których z perspektywy lokalnej przedstawiali szkiecowe narracje na temat niedawnych wydarzeń oraz

¹ Amerykańsko-Żydowski Połączony Komitet Pomocy (AJDC, Joint) od 1914 r. udziela wszelkiej pomocy Żydom, którzy znaleźli się w nagłej potrzebie. Pomoc ta jest przeznaczona na ratowanie, poprawę warunków bytowych i odbudowę instytucji. W archiwach AJDC znajduje się jeden z największych na świecie zbiorów umożliwiających badanie najnowszej historii Żydów. W magazynach przechowywanych jest niemal 5 km dokumentów tekstowych oraz 100 tys. fotografii, z czego ponad 65 tys. zostało zeskanowanych. Joint dysponuje dwoma ośrodkami, z których jeden znajduje się w Jerozolimie, a drugi w Nowym Jorku. Zbiory zgromadzone w obu siedzibach dostępne są w formie cyfrowej na stronie <http://archives.jdc.org>. Archiwa AJDC zajmują wyjątkową pozycję jako instytucjonalny zbiór nadal aktywnie działającej organizacji nienastawionej na zysk. Autor jest starszym archiwistą AJDC.

opisy bieżącej sytuacji. W raportach tych pracownicy Jointu poświęcali uwagę nie tylko największym miastom, jak Warszawa, Wilno czy Lwów, ale też mniejszym miejscowościom. Do niektórych raportów dołączano listy z nazwiskami ofiar oraz urzędników państwowych odpowiedzialnych za zajścia.

Materiały zgromadzone w archiwach AJDC² stanowią wybór z wielu informacji dotyczących pogromów, które dotarły do USA. Są to oryginalne depeche, pochodzące z wielu źródeł i miejsc, opisujące szczegółowo wydarzenia, które miały miejsce podczas pogromów, zeznania naocznych świadków, relacje osób podróżujących po Polsce, oświadczenia ludzi pochodzenia nieżydowskiego, sprawozdania lokalnej prasy żydowskiej, wypowiedzi polskich urzędników oraz organizacji, a także wyniki śledztw przeprowadzonych przez oficjalne organy sprawiedliwości. Wydarzenia te szeroko opisywano w prasie europejskiej i amerykańskiej, m.in. na łamach „New York Times”.

Amerykańscy wysłannicy AJDC sprawowali szereg funkcji w wielu miejscowościach. Oficjalnie ich główne zadanie polegało na „udzielaniu ochrony zastraszonemu Żydom na terenach, na których miały miejsce pogromy oraz w strefach działań wojennych, poprzez obecność przedstawicieli urzędowych oraz umundurowanych agentów”³. W rzeczywistości przedstawiciele Jointu w Polsce mogli jedynie obserwować sytuację. Dysponując ograniczonymi środkami i siłami, usiłowali podejmować działania w zakresie zaspokajania potrzeb populacji żydowskiej w obliczu nieprzychylnych władz. AJDC, przyjmując, że jest organizacją apolityczną, która realizuje misję dobroczynną, unikał bezpośredniego oskarżania przedstawicieli państwa polskiego. Jedynie w raportach wewnętrznych pracownicy Jointu dawali upust swemu oburzeniu, głównym zadaniem była bowiem pomoc poszkodowanym, stąd uwzględniając potrzebę nieprzerwanego prowadzenia programów pomocowych, starali się unikać bezpośredniej konfrontacji z władzami lokalnymi.

Wydarzenia we Lwowie, Pińsku i Wilnie

Po wycofaniu wojsk niemieckich kontrolę nad terenem Polski zaczęło przejmować pospiesznie organizowane wojsko, w skład którego wchodził żołnierze służący wcześniej pod sztandarami Rosji, Niemiec i Austrii. Wojsko to było słabo zorganizowane, brakowało sprzętu i kadry oficerskiej, w związku z czym przez pewien czas nie było w stanie utrzymać porządku ani zagwarantować ochrony życia i mienia. Na terenie kraju znajdującego się w stanie wojny

² Zbiór z lat 1919–1921 składa się z 290 ponumerowanych akt pochodzących z nowojorskiej siedziby AJDC.

³ Joint Distribution Committee Archives, New York (dalej: JDCA), Primer NY 1945, k. 18 (jeśli nie zaznaczono inaczej, cyt. przeł. A.M.-S.).

z sąsiednimi państwami dochodziło do wystąpień antyżydowskich. Ekscesów tych dokonywały grupy żołnierzy i ludności cywilnej.

W rezultacie w krótkim czasie doszło do sterroryzowania społeczności żydowskich we Lwowie, Wilnie i Pińsku. Wydarzenia, które miały miejsce w tych miastach, stały się symbolem fali antysemitycznych wystąpień w Polsce. Niniejszy przegląd, oparty na materiałach znajdujących się w archiwach AJDC, pokazuje, jak ograniczone były możliwości organizacji starającej się interweniować w obliczu zaistniałych problemów.

Pogrom lwowski, 21–23 listopada 1918 r.

Żydzi lwowscy ogłosili neutralność w krwawym konflikcie między Polakami a Ukraińcami⁴. Zasady tej sumiennie przestrzegali. Jednakże kiedy oddziały WP wkroczyły do miasta, wśród Polaków rozeszła się plotka, jakoby Żydzi pomagali Ukraińcom. W nocy z 22 na 23 listopada 1918 r. podpalono dzielnicę żydowską we Lwowie. Żydowskie ulice płonęły przez dwa dni. Mieszkańcy próbowali ratować życie, podczas gdy plądrowano ich mieszkania. Wyrządzono olbrzymie szkody materialne. Kiedy pogrom się skończył, dzielnica żydowska wyglądała jak po ostrzale artyleryjskim. Przez kolejne tygodnie i miesiące jej mieszkańcy żyli w ciągłym strachu. Liczba ofiar i wielkość strat materialnych przedstawiała się następująco: 73 zabitych, 443 rannych, 13 375 obrabowanych, zniszczone mienie⁵.

Pogrom wprowadził świat w osłupienie. Jednak w oficjalnym oświadczeniu władz polskich stwierdzono, iż „na podstawie tych faktów możemy uznać, że wiadomości o tak zwanych pogromach są w znacznej mierze przesadzone, są także wynikiem działań politycznych podjętych przez Żydów w celu uzyskania w Polsce pozycji neutralnej społeczności uprzywilejowanej, tzn. obywateli mających prawo do wszelkich profitów i korzyści, ale nie posiadających żadnego zobowiązań”⁶.

W czerwcu 1919 r. dyrektor AJDC na Polskę Boris Bogen⁷ odwiedził Lwów i zebrał informacje na temat pogromu z listopada 1918 r. Na ich podstawie

⁴ W tym i następnym opisach przywołanych, znanych i przeanalizowanych zajęć odwołano się do informacji z archiwum AJDC, nie podając literatury przedmiotu, stąd mają one charakter skrótowy.

⁵ J. Bendow, *Der Lemberger Judenpogrom (November 1918 – Janner 1919)*, Wien 1919, s. 161.

⁶ *Oficjalny raport rządu polskiego w sprawie prześladowań Żydów we Lwowie*, [w:] M. Brokzyl, *Poland, Galicia and the Persecutions of the Jews at Lemberg*, Amsterdam 1919, s. 45.

⁷ Boris Bogen (1869–1929), żydowski działacz społeczny, autor i wydawca. Urodził się w Moskwie, w 1888 r. wyemigrował do USA. Jako dyrektor AJDC oraz członek Amerykańskiej Administracji Pomocy (ARA) organizował pomoc Żydom w Europie podczas I wojny światowej i po jej zakończeniu. W latach 20. przeprowadził się do południowej Kalifornii, gdzie pracował jako kierownik w żydowskich organizacjach humanitarnych w Los Angeles.

doszedł do wniosku, że „Polscy żołnierze wkraczający do miasta z góry zakładali, że żydowskie życie i mienie nie są święte, nastawienie to podzielała również ludność cywilna. Żydów potraktowano wyjątkowo okrutnie”. W tym samym sprawozdaniu Bogen opisał bieżący status Żydów we Lwowie oraz problemy, które można było rozwiązać jedynie dzięki wydatnej pomocy społeczności amerykańskich Żydów: „W chwili obecnej tysiące żydowskich uchodźców przybywa z terenów zajmowanych przez polską armię, uciekają z obszarów, na których prowadzone są działania wojenne, próbując ratować życie. Komitet Żydowski we Lwowie, mimo znacznej pomocy otrzymanej z USA, nie jest w stanie zapewnić żywności masom nowych uchodźców”⁸.

Masakra w Pińsku, 5 kwietnia 1919 r.

Wypadki, do których doszło we Lwowie, Wilnie i Lidzie, związane były z prowadzeniem działań wojennych, inaczej niż miało to miejsce w przypadku wydarzeń w Pińsku 5 kwietnia 1919 r.⁹ Mimo że Pińsk znajdował się na terenie prowadzonych działań wojennych, w samym mieście nie toczono walk. Ponadto tamtejsze wydarzenia nie zostały sprowokowane przez bandy otumanionych zwycięstwem szeregowych żołnierzy, ale przez oficerów, działających z zimną krwią i wyrachowaniem.

W połowie marca Pińsk zajęli żołnierze dowodzeni przez gen. Antoniego Listowskiego¹⁰. Dla utrzymania porządku powołano administrację wojskową. Społeczność żydowska znajdowała się w fatalnej sytuacji ekonomicznej. Na trzy dni przed masakrą Barnett Zuckerman, przedstawiciel AJDC (Joint działał wtedy w Polsce w porozumieniu z Amerykańską Administracją Pomocy oraz z Amerykańskim Czerwonym Krzyżem), przyjechał do miasta w celu rozdzielenia funduszy pomocowych oraz zaopatrzenia Żydów w żywność. Za zgodą władz cywilnych zorganizował komitet lokalny. 5 kwietnia, po jego wyjeździe z miasta, komitet ten, również za zezwoleniem władz, zwołał zebranie w Domu Ludowym. Wtedy to budynek nagle otoczyło wojsko. Wszystkie osoby znajdujące się w środku aresztowano i doprowadzono na rynek, gdzie od grupy oddzielono kobiety i dzieci, a 35 mężczyzn, bez zorganizowania choćby namiastki procesu sądowego, rozstrzelano. Masakra wywołała

⁸ JDCA, Collection 1919–1921, # 223, Memorandum przedstawiciela AJDC B. Boga do H. Gibsona, przedstawiciela USA w Polsce, 19 VI 1919 r.

⁹ J. Tomaszewski, opisując te wydarzenia, używa takich słów jak „dramat”, „tragedia” i „egzekucje”; zob. tegoż, *Pinsk, Saturday, 5 April 1919*, „Polin. Studies in Polish Jewry” 1, 1986, s. 227–251.

¹⁰ Antoni Listowski (1865–1927), oficer zawodowy, w latach 1883–1917 służył w wojsku rosyjskim. Dosłużył się stopnia generała (gen. mjr piechoty) i wziął udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Od kwietnia 1920 r. gen. por.

oburzenie na świecie i była powodem powołania przez prezydenta Wilsona komisji śledczej w czerwcu 1919 r.

W raporcie opracowanym przez misję Henry'ego Morgenthaua¹¹, która przebywała w Polsce latem 1919 r. w celu zbadania przypadków „masakr, pogromów i innych ekscesów”, opisano to wydarzenie, starannie dobierając słowa:

Władze polskie oficjalnie uznały, że istniały powody, aby uważać to zebranie za zgromadzenie bolszewickich lojalistów. Członkowie misji są przekonani, że na spotkaniu NIE pojawiły się elementy o charakterze bolszewickim. Oficjalne oświadczenie gen. Listowskiego, dowódcy grupy Wojska Polskiego, zgodnie z którym 5 kwietnia Żydzi zaatakowali polskich żołnierzy, misja uważa za pozbawione uzasadnienia. Mimo że przeprowadzono oficjalne dochodzenia w tej sprawie, żaden ze sprawców tej masowej egzekucji nie został ani ukarany, ani nawet postawiony przed sądem¹².

Boris Bogen, dyrektor AJDC na Polskę w latach 1918–1919, we wspomnieniach zapisał:

Każdego, kto nie wypowiadał się o Polsce przyjaźnie, prasa obwoływała agentem amerykańskich Żydów. Mówiono, że zabici w Pińsku byli bolszewikami. Na ziemi dla bolszewików nie było miejsca. Bolszewicy muszą umrzeć. Dla bolszewików nie może być sprawiedliwości. Nawet naszych Amerykanów nie można było przekonywać, że zabici nie byli bolszewikami, spiskującymi przeciwko władzom¹³.

Pogrom w Wilnie, 19–21 kwietnia 1919 r.

Masakra wileńska miała miejsce podczas walk między oddziałami WP a siłami rządu bolszewickiego. Rosjanie okupowali miasto do 18 kwietnia 1919 r., kiedy nocą zostali wyparci przez Polaków. Posługując się tym samym pretekstem, którym polska armia chciała uzasadnić swoje występkę we Lwowie, żołnierze polscy po wkroczeniu do Wilna zaatakowali jego żydowskich mieszkańców. Według raportu Morgenthaua podczas walk ulicznych życie straciło 65 Żydów, mimo że „żadna z tych osób, wśród których były cztery kobiety i ośmiu mężczyzn powyżej 50. roku życia, nie służyła u bolszewików”. Dalej w raporcie czytamy:

¹¹ Tzw. komisja Morgenthaua została wysłana przez rząd USA w celu zbadania raportów dotyczących pogromów w Polsce. Misji przewodniczyli Henry Morgenthau sen., Homer H. Johnson, gen. bryg. Edgar Jadwin, a ze strony brytyjskiej sir Stuart M. Samuel. Członkowie misji dotarli do Warszawy 13 VII 1919 r. i przebywali w Polsce do 13 września. W raporcie Morgenthaua (wydanym przez Amerykańską Komisję na rzecz Negocjowania Pokoju) opisano osiem poważnych incydentów, do których doszło w latach 1918–1919.

¹² *Mission of the United States to Poland. Message from the President of the United States*, Washington 1920, s. 6.

¹³ B. Bogen, *Born a Jew*, New York 1930, s. 175.

Ośmiu Żydom kazano iść przez 3 km na przedmieścia Wilna, gdzie rozstrzelano ich bez choćby namiastki śledztwa czy procesu. Innych zastrzelili żołnierze plądrujący żydowskie domy. Starców i dzieci wywożono bez sądu czy śledztwa. Do 3 kwietnia 1919 r., kiedy to misja przybyła do Wilna, żaden z żołnierzy lub mieszkańców miasta odpowiedzialnych za te ekscesy nie został ukarany¹⁴.

W tym samym czasie w znajdującej się niedaleko Lidzie rozstrzelano bez sądu 35 Żydów. W obu przypadkach polscy żołnierze brutalnie potraktowali również kobiety i dzieci. Tysiące Żydów oskarżonych o sympatyzowanie z wrogiem zostało aresztowanych przez władze wojskowe, osadzonych w więzieniach i koszarach bądź wywiezionych do sąsiednich miast. W rezolucji przyjętej przez społeczność żydowską trzy tygodnie po pogromach czytamy:

Mieszkańcom wydaje się, że Żydzi znajdują się poza prawem i można ich traktować, jak się chce. Te okoliczności stały się pożywką do nawoływania do antyżydowskich pogromów i prowokacji oraz do prób uczynienia wszystkich Żydów odpowiedzialnymi za politykę bolszewików, mimo faktu, że większa część żydowskiej populacji ucierpiała ze strony bolszewickiego reżimu bardziej niż społeczność nieżydowska oraz tego, że większość ważnych stanowisk w rządzie komunistycznym nie jest zajmowana przez Żydów¹⁵.

Henry Alsberg i Jacob Billikopf, przedstawiciele AJDC, w złożonym oświadczeniu dali wyraz powściągliwemu i ostrożnemu podejściu Jointu do opisywanych wydarzeń. Według tego dokumentu, działając w imieniu agencji, w sobotę 7 czerwca 1919 r. wysłannicy udali się do Wilna celem sporządzenia raportu dotyczącego pomocy, jakiej potrzebuje żydowska społeczność zamieszkująca to miasto. Pozwolenia na odbycie tej wizyty udzielił im płk William Grove z Amerykańskiej Administracji Pomocy w Warszawie. Reprezentantów Jointu uprzedzono, że powinni ograniczyć swoją działalność wyłącznie do działań pomocowych. Powiedziano im również, że prowadzenie jakiegokolwiek dochodzenia w sprawie kwietniowej masakry lub próba ukarania winnych po takim upływie czasu mogłyby spowodować wybuch podobnych zająć jak rzeź w Pińsku¹⁶.

Postawa polskich władz wojskowych po pogromie w Wilnie była cyniczna. Znany żydowski pisarz Szalom Asz, występując w roli przedstawiciela AJDC, w rozmowie z pewnym oficerem (kpt. Tomaszewski) poinformował go, że niedawne wydarzenia wywarły na urzędnikach Amerykańskiej Administracji Pomocy jak najgorsze wrażenie. Kapitan z kolei uparcie twierdził, że Żydzi strzelali do żołnierzy polskich i że było wśród nich wielu prowokatorów.

¹⁴ *Mission of the United States to Poland. Message from the President of the United States*, s. 7.

¹⁵ JDCA, Collection 1919–1921, # 228.1, Odezwa społeczności żydowskiej Wilna, 6 V 1919 r.

¹⁶ *Evidence of Pogroms in Poland and Ukraine. Documents, Accounts of Eye-witnesses, Proceedings in Polish Parliament, Local Press Reports etc.*, New York 1919, s. 142.

Przyznał również, że wśród żołnierzy panowała głęboka nienawiść do Żydów i dodał, że Piłsudski sprzeciwiał się takim działaniom ze strony polskiego wojska. Zdaniem kpt. Tomaszewskiego Polacy są ludźmi szlachetnymi i nie mogli dopuścić się pogromów. „Niemniej – dodał – nasze wojsko ma dopiero trzy miesiące!”. Na co Asz odpowiedział: „W bardzo krótkim czasie Ameryka stworzyła armię liczącą 3 mln żołnierzy i nigdy nie słyszeliśmy o takich ekscesach ze strony amerykańskiego wojska”¹⁷.

Przedstawione powyżej wydarzenia stanowią ilustrację tego, co działo się na dużą skalę w Polsce w okresie od listopada 1918 do końca 1919 r. W całym kraju polscy Żydzi doświadczyli wszechobecnego terroru i żyli w strachu przed noszącymi mundury ludźmi, których zadaniem było wszak zapewnienie bezpieczeństwa i ochrony.

Działania AJDC w Polsce po pogromach

Po odnotowaniu spadku liczby wrogich aktów wobec ludności żydowskiej Joint wdrożył programy odbudowy, stanowiące uzupełnienie pomocy humanitarnej. Jego pracami w Polsce kierował dr Bogen. Po zapoznaniu się ze szczegółowym studium na temat sytuacji w kraju, powołał on Dział Zamorski (Overseas Unit), w skład którego weszło 126 osób. Przybyły one do Polski w lutym 1920 r. Komitet pomagał w rozdysponowaniu pomocy w wysokości 100 mln dolarów, dostępnej dzięki Amerykańskiej Administracji Pomocy, powołanej przez Kongres USA pod przywództwem Herberta Hoovera. Joint organizował kuchnie dla ubogich, które żywiły bardzo wiele osób, odbudowywał i wyposażał szpitale, prowadził sierocińce oraz wysyłał ciężarówki pełne żywności do setek polskich wsi i miast. Na początku lat 20. zainicjowano kilka większych programów, z których niektóre kontynuowano do wybuchu II wojny światowej.

Pomoc uchodźcom

Wydział ds. Uchodźców prowadził działania pomocowe skierowane do osób uciekających przed przemocą i powracających emigrantów. Urząd ten miał główną siedzibę w Warszawie oraz przedstawicielstwa w Równem, Wilnie i Baranowiczach. Uchodźcy przybywający do Polski często byli okradani na granicy i do miejsc docelowych przybywali niemal bosi i nędzy. W Polsce planowali najczęściej zostać tylko tymczasowo¹⁸. Większość z nich miała za granicą

¹⁷ Tamże, s. 154.

¹⁸ K. Zieliński, *Kwestia obywatelstwa polskiego dla reemigrantów, repatriantów i uchodźców z Rosji w latach 1918–1922. Regulacje prawne a praktyka urzędnicza*, „Dzieje Najnowsze” 2001, nr 4, s. 23–36.

krewnych i przyjaciół, do których chcieli dołączyć. Przedstawicielstwa AJDC rozdawały znajdującym się w potrzebie uchodźcom żywność, buty, ubrania, bieliznę i inne przedmioty. Osoby przybywające do przedstawicielstw w różnych miastach były rejestrowane, a jeśli miały krewnych w USA lub w innych krajach, wypełniały specjalny kwestionariusz, który następnie przesyłano do głównej siedziby Jointu w Nowym Jorku. Uchodźcy mogli za darmo wziąć kąpiel, a chorzy otrzymywali natychmiastową i bezpłatną pomoc medyczną oraz lepsze wyżywienie. Podejmowano też kroki w celu nauczania tych osób zawodów, które mogłyby być przydatne podczas tymczasowego pobytu w Polsce (w ramach tzw. produktywizacji).

Joint pomógł znaleźć zakwaterowanie pewnej liczbie powracających emigrantów z Wileńszczyzny: dzięki funduszom przyznanych przez Wydział ds. Uchodźców w dziesięciu miastach zbudowano 106 domów. W Brześciu Litewskim wzniesiono 20 budynków wielorodzinnych, każdy z nich mieszczący 20 rodzin. Ważnym problemem społecznym była opieka nad dziećmi uchodźców. Dzieci takie były pozostawione same sobie, wzrastały w biedzie i brudzie, były niedożywione i źle ubrane, nie miały dostępu do edukacji. Wydział ds. Uchodźców działał aktywnie również na polu pomocy pozawyznaniowej, wydawał mydło i bieliznę repatriantom niezależnie od wyznania. W Brześciu Litewskim burmistrzowi przekazano środki na budowę mieszkań dla nieżydowskich repatriantów. W województwie wileńskim wyasygnowano środki na pożyczki udzielane nieżydowskim repatriantom¹⁹.

Działalność medyczna i sanitarna

Działalność Wydziału ds. Medycznych można krótko scharakteryzować następująco: budowa i naprawy łaźni, wznoszenie i remontowanie szpitali i ambulatoriów, poprawa lokalnych warunków sanitarnych, pomoc medyczna dla miast, opieka nad dziećmi, edukacja w zakresie zdrowia publicznego, opieka dentystyczna, kampania przeciw grzybicy woszczynowej [choroba skóry głowy, dawniej zwana parchem – przyp. tłum.], subwencje, magazynowanie artykułów medycznych.

Jednostka medyczna wysłana przez AJDC do Polski dysponowała ogólnymi instrukcjami w zakresie opieki nad chorymi, szczególnie dziećmi dotkniętymi wojną, oraz dotyczącymi prowadzenia kampanii sanitarnych i zdrowia publicznego wśród polskich Żydów. Jednostka ta przyczyniła się do ponownego utworzenia, zreorganizowania i finansowania 500 instytucji, które następnie przekształcono w Towarzystwo Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej w Polsce. Instytucje te obejmowały 5 szkół dla pielęgniarek, 8 stacji rentgenowskich używanych w zwalczaniu grzybicy woszczynowej, 66 szpitali, 67 aptek, 9 sanatoriów, 216 łaźni, 33 studnie, 96 innych instytucji takich jak centrale mleczne, żłobki itp.

¹⁹ JDCA, Primer NY 1945, k. 87–88.

Jednym z największych osiągnięć jednostki było utworzenie szkół dla pielęgniarek. Pierwszą zorganizował w Równem w 1921 r. dr Jakob Golub. Jej zadaniem było kształcenie pielęgniarek pracujących w systemie publicznej opieki zdrowotnej. W Warszawie w ramach szkoły prowadzono trzyletnie kursy dla pielęgniarek. Kolejnym ważnym osiągnięciem Wydziału ds. Medycznych była walka z grzybicą woszczynową i jaglicą, dwiema chorobami szczególnie trapiącymi ludność żydowską.

Wydział ds. Medycznych działał w Polsce do 1923 r. Jego wycofanie nie oznaczało w żadnym razie zaprzestania działalności prozdrowotnej, którą zapoczątkował. Można uznać, że AJDC i TOZ realizowały to samo zadanie. TOZ przejęło program, rozwinęło go i kontynuowało działania w jego ramach do momentu zniszczenia jego struktur przez Niemców²⁰.

Program opieki nad dziećmi

Program pomocy dzieciom uważano za najważniejszy²¹. Boris Bogen otwierał punkty dystrybucji mleka, które rozdawały je wszystkim dzieciom do 14. roku życia, bez względu na wyznanie. Mleko otrzymywały również karmiące matki²². W Warszawie, w okresie, kiedy pomoc była najbardziej potrzebna, punkty te rozdawały mleko aż 35 tys. dzieci dziennie. Program pomocy dla dzieci, związany z działalnością Biura Sierot Wojennych, obejmował ok. 400 tys. dzieci (w tym 75 tys. sierot wojennych), wymagających dodatkowego wsparcia.

Latem 1921 r. AJDC wprowadził w życie ogólny plan dotyczący pomocy możliwie największej liczbie sierot wojennych. Dzieci, których oboje lub jeden rodzic zginęli w latach 1914–1920 na polu walki, zmarli w szpitalu wojennym, z powodu epidemii, głodu itp., klasyfikowano jako sieroty wojenne. Plan „adopcji finansowej” polegał na znajdowaniu opiekunów lub dobroczyńców w Ameryce, którym „przydzielano” osierocone dziecko i zobowiązywano do pokrycia jego pełnych rocznych kosztów utrzymania. Około 1300 dzieci skorzystało z programu amerykańskiej „adopcji finansowej”. W styczniu 1922 r. Joint wspierał 7600 sierot, zapewniając im pełne utrzymanie, obejmujące zakwaterowanie, ubranie, edukację, opiekę medyczną i socjalną²³.

W 1923 r. zarejestrowano Centralne Towarzystwo Opieki nad Sierotami i Dziećmi Opuszczonymi, znane jako CENTOS. Organizacja blisko

²⁰ Tamże, k. 33. Więcej materiałów na temat TOZ w Polsce międzywojennej można znaleźć w archiwum AJDC: JDCA, Collection 1921–1932, # 369–373; Collection 1933–1944, # 840–841; zob. też *Almanach zdrowia TOZ-u i Szpitala Żydowskiego Fundacji Maurycego Lazarusa*, Lwów 1937.

²¹ Szerzej o tym w: S. Kuźma-Markowska, *Dziecko, rodzina i pleć w amerykańskich inicjatywach humanitarnych i filantropijnych w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2018 (przyp. red.).

²² JDCA, Collection 1919–1921, # 228.3, Raport warszawski A. Krakowskiego, 1920 r.

²³ I. Hirshfield, *The Joint Distribution Committee Activities in Poland*, New York 1922, s. 19.

współpracowała z AJDC, w 1924 r. przejęła działania zainicjowane przez Wydział Opieki nad Dziećmi w Polsce, tym samym stając się organem prowadzącym i nadzorczym dla agencji lokalnych. Finansował ją AJDC, natomiast CENTOS wykorzystywał te fundusze na zasilenie budżetu różnych organizacji lokalnych w kraju. CENTOS poszerzył zakres opieki nad dziećmi, przede wszystkim przyjmując pod opiekę wszystkie sieroty i dzieci porzucone. Następnie pomocą objęto pozostałe dzieci – organizacja opiekowała się nimi od okresu niemowlęctwa aż do osiągnięcia przez nie samodzielności. CENTOS wydawał dwa miesięczniki: „Dos Kind” w jidysz oraz „Przegląd Społeczny” po polsku.

W 1937 r. CENTOS nadzorował 218 instytucji zajmujących się dziećmi, w tym 83 sierocińce. Ponadto w tym samym roku organizacja ta zorganizowała 172 kolonie dla dzieci. Dla chorych dzieci organizowano obozy letnie oraz zimowiska. Liczba dzieci, którymi CENTOS opiekował się kompleksowo lub częściowo, wzrosła z 15 102 w 1933 r. do 32 066 w 1937 r.²⁴

Przekazy indywidualne

Czwartym filarem pomocy humanitarnej, który wymagał wsparcia rozwojowego, był system przekazywania indywidualnych wpłat na pomoc z Ameryki do Polski oraz system umożliwiający komunikację pomiędzy krewnymi. Żydzi amerykańscy mogli również pomagać swoim rodzinom w Polsce poprzez przekazywanie żywności. W związku z tym obszarem pomocy dr Bogen opracował plan importowania żywności hurtowo oraz odsprzedawania amerykańskim Żydom weksli żywnościowych, które następnie mogli oni przysłać krewnym w Polsce, ci zaś, po okazaniu weksli w magazynach AJDC, otrzymywali ich równowartość w żywności. Plan ten później przyjęła i zastosowała na szeroką skalę American Relief Administration w Rosji. W 1922 r., z chwilą gdy sposób funkcjonowania lokalnych banków i urzędów pocztowych unormował się, Wydział ds. Pomocy Indywidualnej zaprzestał działalności²⁵.

Edukacja, dziedzictwo żydowskie i tradycja

W wyniku I wojny światowej oraz niespokojnego okresu powojennego działalność religijnych, edukacyjnych i kulturalnych instytucji, które niegdyś uczyniły Polskę jednym z najważniejszych ośrodków tradycji, nauki i kultury żydowskiej, napotkała na poważne przeszkody. W okresie międzywojennym AJDC odgrywał fundamentalną rolę w otwieraniu żydowskich szkół i instytucji oraz

²⁴ Y. Bauer, *My Brother's Keeper. A History of the American Jewish Joint Distribution Committee 1929–1939*, Philadelphia 1974, s. 204.

²⁵ Szczegółowy opis tego programu w Polsce zob. JDCA, Colection 1919–1921, # 57, Oświadczenie AJDC na temat indywidualnych przekazów pieniężnych na pomoc, 17 IX 1920 r.

wspieraniu ich, współpracując przy tym z szerokim spektrum żydowskich środowisk i zwolenników różnych ideologii. Skupiały one chasydów, syjonistów, bundystów, jidyszystów oraz Żydów ortodoksyjnych głównego nurtu²⁶. Organizacje te podały, że w 1936 r. prowadziły 1465 instytucji, w których uczyło się 180 181 uczniów²⁷.

Towarzystwa pożyczkowe, szkolenia zawodowe i tzw. produktywizacja

W okresie międzywojennym coraz większą rolę zaczęły odgrywać towarzystwa udzielające nieoprocentowanych pożyczek (kasy Gemilut Chesed), które od 1926 r. udzielały pomocy finansowej najbiedniejszym członkom społeczności żydowskiej w Polsce.

W 1936 r. 764 towarzystwa pożyczkowe przyznały 157 830 pożyczek w wysokości 14 584 523 złotych polskich. Średnia kwota pożyczki wynosiła 18 dolarów. W połowie lat 30. kasy odegrały aktywną rolę w odbudowywaniu żydowskich miasteczek, które podupadły w wyniku rozruchów lub bojkotów. Kasy finansowały ich odbudowę przy pomocy niewielkich, nieoprocentowanych pożyczek. Joint oferował też porady i udzielał wsparcia dla prowadzonych działań.

Typowym przykładem takiej odbudowy były działania podjęte w Mińsku Mazowieckim, mieście zamieszkałym przez 900 rodzin żydowskich, w którym w 1936 r. doszło do rozruchów, oraz w Przytyku, gdzie po zamieszkach ponownie udało się osiedlić 600 żydowskich rodzin²⁸.

Komitet podchodził do pracy społecznej kompleksowo: w obliczu panującej biedy pomagał polskim Żydom opracowywać rozwiązania, które pozwalały sprostać ich potrzebom bytowym. W okresie międzywojennym wspólnie z Organizacją Rozwoju i Twórczości opracowywał programy edukacji zawodowej obejmujące warsztaty dla żydowskich rzemieślników. Na przykład w 1936 r. Joint przeznaczył 50 tys. dolarów na szkolenia młodzieży i dorosłych w Polsce za pośrednictwem ORT, CENTOS, He-Chaluc oraz różnych niezrzeszonych szkół rolniczych i rzemieślniczych²⁹. Przed II wojną światową w Polsce działało łącznie 670 żydowskich szkół zawodowych, kształcących 62 tys. uczniów³⁰.

²⁶ Ratunek, pomoc i odbudowa. 100 lat Jointu w Polsce / Rescue, Relief, and Renewal. 100 years of "the Joint" in Poland, red. A. Sommer Schneider, L.G. Levi i in., Kraków 2014, s. 83.

²⁷ Aid to Jews Overseas. Report on the Activities of the American Jewish Joint Distribution Committee for the Year 1936, New York [1937], s. 36.

²⁸ Tamże, s. 29.

²⁹ Tamże, s. 34. Więcej informacji na temat programów AJDC w międzywojennej Polsce zob. Y. Bauer, *My Brother's Keeper. A History of the American Jewish Joint Distribution Committee 1929-1939*, s. 19-56.

³⁰ M. Mitsel, *Przywracanie normalności. Joint w Polsce międzywojennej (1919-1939)*, „Midrasz” 2004, nr 11 (91), s. 13.

Wnioski

Pogromy we Lwowie i Wilnie oraz egzekucja w Pińsku były oczywistymi przykładami anarchii i nadużycia władzy przez oddziały WP. Akcje te spowodowały międzynarodowe reperkusje. Głównym źródłem tego typu wydarzeń było głębokie przekonanie o żydowskiej „winie”, zakorzenione w umysłach polskich oficerów, połączone z bezprawiem i przekonaniem o bezkarności, panującym wśród żołnierzy. Wszystkie polskie środowiska miały za złe Żydom ich neutralność. Do pogromów nawoływano otwarcie, ludność sprzyjała im i zachęcała do nich. Bezpośrednio po wejściu polskich sił zbrojnych rozsiewano bezpodstawne plotki, aby usprawiedliwić akty agresji. Na Zachodzie było ogólnie wiadomo, że za morderstwami i rabunkiem stali polscy legionści, a Żydzi byli niewinnymi ofiarami. Ponieważ głównym zadaniem AJDC w Polsce było niesienie pomocy, aby móc nieprzerwanie prowadzić programy pomocowe i unikać kontroli władz lokalnych, przedstawiciele Jointu starali się nie rzucać się w oczy i skrupulatnie unikali bezpośredniej krytyki władz odpowiedzialnych za zaistniałą sytuację. Mimo wysiłków podejmowanych w celu udzielania wsparcia, Joint stykał się z przykładami ogromnego cierpienia po zakończeniu działań wojennych na terenie Polski. Komitet rozdawał żywność w setkach polskich miast i wsi, wysyłał zespoły lekarskie, specjalistów w zakresie zdrowia publicznego i pracowników społecznych, otwierał kuchnie dla ubogich, odbudowywał szpitale i otwierał sierocińce. W celu wzmocnienia niezależności Żydów finansował też sieć żydowskich organizacji samopomocowych, instytucje religijne i kulturalne oraz ośrodki edukacji zawodowej.

Przełożyła z angielskiego Anna Motyczka-Switzer